

Powiązania



Nr ISSN 1509-4103

Numer 9 (67) wrzesień 2011

Wydawca:
Urząd Gminy Wiązowna



Dożynki Powiatowo-Gminne w Gliniance



Fot. Ewelina Sroka, Piotr Kitrasiewicz, Antoni Szymaniak (5)

W NUMERZE:

- ▶ **WYWIAD ZE STAROSTĄ BOGUMIŁĄ WIĘCKOWSKĄ
O ZALANIACH GMINY WIĄZOWNA** /str. 6-7/
- ▶ **WYWIAD ZE STANISŁAWEM GÓRKĄ O KÓRZENIACH ORAZ ROLI W „PLEBANII”** /str. 10-11/
- ▶ **GIMNAZJUM DWUJĘZYCZNE W GLINIANCE** /str. 12/
- ▶ **PROJEKT Z SERCEM W RADIÓWKU** /str. 8/

Chleb przesycony bólem

Na wiązowskiej ziemi po raz pierwszy odbyły się dożynki o wymiarze powiatowo-gminnym. Przybyły tłumy mieszkańców oraz mnóstwo dostojnych gości, a honory gospodarzy pełniły: wójt Anna Bętkowska i starosta otwocki Bogumiła Więckowska.

Połączone z odpustem w parafii św. Wawrzyńca w Gliniance dożynki zainaugurowała Msza św. na scenie ustawionej jak zwykle na łące w pobliżu kościoła. Nastąpiło poświęcenie wieńców dożynkowych. Oprawę muzyczną zapewniła Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Karczewie, która po Mszy św. zaprezentowała się w osobnym koncercie.

Kolejnym punktem programu był korowód i obrzęd dożynkowy. Korowód zorganizował Kazimierz Nowak ze Sto-

warzyszenia Wawrzyńki z Glinianki, przyodziały w utkany przez miejscowe tkaczki oryginalny gliniński strój ludowy, a w skład barwnej prezentacji weszli gospodarze: Władysław Piotrkowicz, ze wsi Glinianka II, z pługiem do orki pod zasiew zboża; Kazimierz Cacko, także z Glinianki II, ubrany w lniany strój siewcy rzucającego ziarno ręcznie z płachty; Stanisław Rafał z Lipowego, z drewnianą broną do „razowania” pola po siewie; Stanisław Witan i Grzegorz Grzęda, żęńcy ze wsi Glinianka I i Glinianka II, a towarzyszyła im odbieraczka Justyna Nowak; Przemek Nowak z dużymi grabiami do zagrabiania rżyska po koszeniu. Był wóz żelazny z drabinami, w dyszlu na parę koni, ze snopami zboża, powożony przez gospodarza z Dobrzyńca Józefa Bakułę z żoną Ewą, a za nim podążał wóz do omlotów kierowany przez Czesława Wygłądałę z Kopek. Pan Fiutkowski z Górek

przywiózł kamienne żarna do przemiału ziarna na mąkę, a nad żarnami czuwał na wozie Marian Krogul z Glinianki. Marcin Wojciechowski z Dziechcińca powoził wozem z wialnią do oddzielania ziarna od plew, a Czesław Cacko ze wsi Poręby wioził dzieżę z zaczynem do chleba – wyrabianego do wypieku przez gospodynię z Glinianki Mariannę Gańko – oraz niekę.

Starostowie dożynkowi, Małgorzata Wieicka (prowadzi z mężem gospodarstwo warzywnicze w Malcanowie) i Eugeniusz Papis (prowadzi z żoną gospodarstwo hodowlane trzoda chlewna w Gliniance), wręczyli ogromny bochen chleba gospodyni dożynek: wójtowi gminy Wiązowna, wypowiadając rytualne słowa:

– Tegoroczne zbiory były bardzo ciężkie, ale w pocie czoła wykonaliśmy nasz rolniczy obowiązek. Przyjmijcie ten chleb i dzielcie go sprawiedliwie.

Wypowiedziana kwestia była wprawdzie symboliczna, ale w kontekście tegorocznego lata, wyjątkowo ciężkiego z powodu intensywnych opadów nawalnego deszczu i powodzi, nabrała bolesnego znaczenia. Oczywiście nawiązała do tego smutnego faktu Anna Bętkowska, która w swoim wystąpieniu powiedziała między innymi:



Fot. Ewelina Siola, Piotr Kitaszewicz, Antoni Szymaniak (1)

Dożynki Powiatowo-Gminne w Gliniance odbyły się dzięki następującym organizatorom, współpracownikom, patronom honorowym i medialnym, sponsorom:

Organizatorzy

Parafia św. Wawrzyńca w Gliniance
Gmina Wiązowna
Starostwo Powiatowe w Otwocku

Współpraca

Gminny Ośrodek Kultury w Wiązownie

Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki
Muzeum Ziemi Otwockiej
Koło Gospodyń Wiejskich w Gliniance
Zespół Parków Krajobrazowych w Otwocku
Praktyka Lekarza Rodzinnego w Gliniance
Komenda Powiatowa Policji w Otwocku
Gminny Zarząd OSP w Wiązownie
OSP w Gliniance
OSP w Górkach

Patron honorowy

Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik

Patronat medialny

Linia Otwocka
Tygodnik Regionalny

Sponsorzy

Armada-Fleet Management S.A.
DREWZBYT Tartak
EXITUS MOCH
GO-VITA
JUWENTUS Agencja Ochrony
KAROLEK Przedszkole w Gliniance

KOTWICA garmazeria, kuchmistrzostwo ANDRZEJ GODLEWSKI Duchnow
LEKARO Jolanta Zagórska
MARKATO Rzakta
OSKROBA piekarnia w Otwocku
WANDA OSKROBA
TARDET – Wypożyczalnia sprzętu budowlanego i ogrodniczego w Gliniance,
Marlena Tarchalska
WYTWÓRNIA WĘDLIN Lubiec
Wanda i Marek Mazkowie

– Dożynki to święto Dziękczynienia za Plony, to czas, gdy rolnicy dziękując Bogu za wsparcie i opiekę w trudnej pracy, prezentują owoce swojej pracy, kulturę i godność mieszkańców wsi. Wielu rolników w tym roku ze względu na warunki pogodowe nie wyeksponuje swoich pól w uprawach. Wielu rodzinom musimy pomóc i znaleźć w budżecie gminy środki na ten cel. Najważniejsze, aby uniknąć ponownej powodzi i podtopień, to przystąpienie do wypełnienia obowiązku oczyszczenia rowów i udrożnienia często bezmyślnie zasypywanych przepustów. To obowiązki właścicieli gruntów i tak mówi Prawo Wodne. Wielka woda pokazała zaniedbania na wszystkich szczeblach. Teraz czas na ciężką i bardzo kosztowną pracę oraz konsekwentne egzekwowanie tego obowiązku.

Dziękując „za uwicie zachwycających wieńców, które mimo zniszczeń w uprawach uwite są ze zbóż, kwiatów, owoców i warzyw z tegorocznych plonów i piękno ich napawa optymizmem co do obfitości plonów” (uwili je mieszkańcy wsi: Kopki, Lipowo, Wola Karczewska, Wola Ducka, Osiedle Rudka, Kąck, Duchnow, Glinianka I, Glinianka II, Czarnówka, Bolesławów, Dziechciniec, Malcanów, Górki i Dobrzyniec), wójt podziękowała również tym wszystkim, którzy przyczynili się zorganizowania tegorocznych dożynek powiatowo-gminnych oraz



przedstawiła dzieje polskiej tradycji jaką są dożynki.

Po szefowej gminy głos zabrała gospodynin powiatu otwockiego, starosta Bogumiła Więckowska.

– Dziękuję państwu za tak liczne przybycie na tegoroczne święto. Od początku roku pogoda wystawiała na próbę naszą cierpliwość, pracę i nadzieję rolników. Ostatnie opady, które przyczyniły się do wezbrania rzek i podniesienia wód gruntowych spowodowały liczne podtopienia. Trudna sytuacja jest w siedmiu na osiem gmin powiatu otwockiego. Najstarsi mieszkańcy nie pamiętają takich zniszczeń w uprawach i w mieniu. Mimo przeciwności losu, mimo nieprzychylnych aury, zebraliśmy się dziś na wspólnym świętowaniu. Patrzymy na piękny korowód dożynkowy, na misternie wykonane wieńce, owoce całorocznej pracy na roli. Możemy obcować z nadal żywą, tak barwną tradycją – powiedziała m.in. starosta, która po zakończeniu wystąpienia wręczyła szefowej Gminy Wiązowna dużą, skrzącą się barwami, wiązanek kwiatów. Anna Bętkowska, w towarzystwie Bogumiły Więckowskiej, złożyła w darze kwiecisty prezent u stóp ołtarza zabytkowego kościoła glinieckiego.

A na scenie, list od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Bronisława Komorowskiego, odczytał przedstawiciel Gabinetu Prezydenta RP, Michał Szweyger. Z kolei list od Marszałka Województwa Mazowieckiego, Adama Struzika, przeczytał radny powiatowy Dariusz Grajda. Licznie zgromadzona publiczność wysłuchała także wystąpienia wicemarszałka Województwa Mazowieckiego Janiny Ewy Orzełowskiej oraz Lucyny Komorowskiej, przewodniczącej Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska Rady Powiatu Otwockiego. Ale gości tzw. oficjalnych było znacznie więcej. Przybyli m.in. posłanki na Sejm

RP Anna Sikora i Teresa Wargocka oraz poseł Ludwik Dorn.

– Jestem po raz pierwszy na dożynkach w gminie Wiązowna, aczkolwiek bywałem na tego rodzaju uroczystościach w powiecie otwockim. Bardzo miło spędziłem czas. Jestem pod wrażeniem gościnności i profesjonalnego przygotowania imprezy przez lokalne władze – powiedział Ludwik Dorn.

Mieszkańcy gminy Wiązowna oraz przybyli goście mogli obejrzeć pokazy dawnych, zanikających zawodów, takich jak kowalstwo i ciesielstwo, zorganizowane przez Kazimierza Nowaka z lokalnego stowarzyszenia Miłośników Kultury i Tradycji Ludowej „Wawrzynioki”. Kowal Adam Broda z Goćławia wraz z pomocnikiem przedstawił kucie kopyt konia oraz okucie drewnianych kół do wozu. Natomiast ciesielstwo zaprezentowała rodzina Jerzego Piętki (również z Goćławia), a w przygotowanym programie znalazł się pokaz wkładania drewnianego kłoca na stołki oraz przecieranie kłoca, tzw. „traczka”. Stowarzyszenie „Wawrzynioki” przygotowało także wystawę narzędzi ciesielskich oraz narzędzi używanych w gospodarstwach domowych.

Wystąpiła chluba Glinianki, zespół Koła Gospodyń Wiejskich „Wawrzynioki” oraz jego dziecięcy odpowiednik „Wawrzyniaczki”. Zaprezentował się Jan Zieliński, były wokalista zespołu Bolter, a gwiazdą popołudnia był zespół Czerwony Tulipan. Wieczorem można było posłuchać grup wokalo-instrumentalnych: CMB oraz Maxer.

Imprezę sprawnie poprowadzili Monika Sokołowska, przewodnicząca Rady Gminy Wiązowna oraz aktor Wojciech Machnicki.

Zapytana o ocenę dożynek, pierwszych w jej kadencji i w ogóle pierwszych powiatowo-gminnych w gminie Wiązowna, wójt Anna Bętkowska powiedziała:

– Bez fałszywej skromności mogę powiedzieć, że uważam dożynki za udane. Dzięki ciężkiej i bardzo ofiarnej pracy Komitetu Organizacyjnego, a głównie mieszkańców Glinianki, jednostek OSP, ks. proboszcza Krzysztofa Krzesińskiego, pomocy sponsorów oraz wszystkich osób, które zaangażowały się w przygotowania, dożynki odbyły się godnie, a momentami nawet imponująco. Mam nadzieję, że na tych kilka godzin ludzie zapomnieli o koszmarze obfitych opadów i tragedii zalań pól i domów.

Dożynki odbyły się na łące udostępnionej nieodpłatnie przez księdza Krzysztofa Krzesińskiego.

Piotr Kitrasiewicz

Świetlice w strukturze GOK

Pierwsza po okresie wakacyjnej przerwy sesja Rady Gminy odbyła się w ostatnim dniu sierpnia. Punktem, który wzbudził najwięcej rozbieżnych zdań i zajął najwięcej czasu było przyjęcie nowego statutu Gminnego Ośrodka Kultury.

Jak przedstawiła uzasadnienie projektu uchwały wójt Anna Bętkowska, nadanie nowego statutu podyktowane jest przede wszystkim rozszerzeniem działalności Ośrodka o organizowanie i prowadzenie działalności kulturalnej w klubach wiejskich, które zostają wprowadzone w strukturę Ośrodka. Model funkcjonowania GOK bez klubów na wsiach nie jest zadowalający. Zgodnie z wnioskami Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych Rady Gminy i wnioskami radnych proponowane jest włączenie klubów w strukturę GOK.

Praca nad przyjęciem tego projektu uchwały nie była łatwa. Radna Marzena Dach zaproponowała zdję-

cie go z porządku obrad, bo zawiera wiele niejasności. Radna Marzena Dach próbowała nie dopuścić do zajęcia się nim twierdząc, że należałoby zdjąć go z porządku obrad, bo zawiera wiele niejasności. Koleżankę poparła Irena Nowak, której zdaniem projekt nie został rzetelnie dopracowany podczas pracy w Komisji Oświaty. Przegłosowano wniosek radnej Dach, który nie przeszedł, aczkolwiek nastąpiło to minimalną różnicą głosów. Sześć osób poparło wnioskodawczynię, a biorąc pod uwagę fakt, że na sali znajdowało się nie 15, a 12 radnych (na obrady sesji nie przyszli: Renata Falińska i Piotr Łapiński, a Andrzej Cholewa przybył z opóźnieniem), do bezwzględnej większości głosów brakowało bardzo niewiele.

Kiedy już przystąpiono do debaty nad projektem, Irena Nowak zgłosiła wątpliwość, czy jest on – a także kolejny w porządku obrad punkt dotyczący regulaminu przyznawania



i wypłacania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli – zgodny z prawem. Najpierw wójt, a następnie radca prawny wyjaśnili, że jest zgodny z prawem i uzasadnili swoje stanowisko. Potem radny Piotr Izdebski zaproponował, żeby najpierw ogłosić konkurs na dyrektora GOK-u, a dopiero po tym uchwalić statut.

– Chodzi o to, żeby najpierw zapoznać się z określoną wizją kandydata na dyrektora, a później uchwalić statut pod kątem tej wizji – wypowiedział się Izdebski.

Zmienić mentalność



W dniu 7 września w Urzędzie Gminy odbyło się V spotkanie Zespołu Partycypacyjnego Projektu „Decydujmy Razem”.

– Zespół na ostatnich warsztatach przed przerwą wakacyjną przeprowadził analizę SWOT – warsztaty były bardzo burzliwe i owocne. Powstała wstępna robocza nazwa wizji Gminy: „Gmina Wiązowna – miejscem konstruktywnego dia-

logu społecznego”. Członkowie Zespołu otrzymali także „zadanie domowe” tj. określenie jakimi narzędziami można stworzyć strategię integracji społecznej i jakimi celami pośrednimi można się posługiwać przy jej tworzeniu. Obecnie powstanie projekt dokumentu dotyczącego integracji społecznej. Zostanie on poddany, przed uchwaleniem go przez Radę Gminy, konsultacjom społecznym

– powiedziała po powitaniu przybyłych animator projektu, Urszula Skolasińska.

W spotkaniu, które poprowadził jak zwykle socjolog z Uniwersytetu Warszawskiego, dr Cezary Trutkowski, wzięli udział m.in. zastępca wójta Tomasz Kostyra oraz Andrzej Precigs, aktor i samorządowiec z podwarszawskiego Brwinowa. Przybyli oczywiście członkowie zespołu partycypacyjnego – mieszkańcy gminy Wiązowna.

– Byłem Państwa gościem podczas spotkania inauguracyjnego projekt i oceniłem je jako bardzo interesujące. Przed Państwem wielka szansa i kiedy widzę dużą energię i zapał, żeby dotrzeć do celu, wiem, że go osiągniecie – powiedział Precigs.

W toku ożywionej, prowadzonej w spokojnej atmosferze i co najważniejsze konstruktywnej, dyskusji rozmawiano o mechanizmach i narzędziach służących wypracowaniu dokumentu strategicznego, który do końca listopada br. musi zostać przekazany Radzie Gminy Wiązowna. Zawierać on będzie trzy cele strategiczne do których dąży zespół partycypacyjny. Są to: zwiększenie partycypacji społecznej w decydowaniu o rozwoju gminy, aktywizacja społeczna mieszkańców gminy, wzmoc-

– Tak nie może być. Nie można dostosowywać statutu do wizji jakiegoś kandydata na dyrektora, to kandydat ma dostosować swoje plany do gotowego, uchwalonego przez Radę Gminy statutu instytucji, którą chciałyby kierować – powiedziała wójt.

W trakcie dyskusji wprowadzono pewne zmiany do projektu. Zamieniono nazwy mających wejść w struktury GOK-u „klubów wiejskich”, na „światlice wiejskie”; wprowadzono zapis, iż dyrektor GOK powoływany będzie na drodze konkursu, a Ośrodek będzie realizować swoje statutowe działania „zgodnie z potrzebami mieszkańców”. Głosowanie wykazało poparcie dla statutu 7 radnych. Padły 3 głosy przeciwne, a 3 samorządowców wstrzymało się od głosu.

Z porządku sesji zdjęto dwa projekty uchwał, z których jeden dotyczył wyrażenia zgody na sprzedaż dwóch działek gruntu w Lipowym, a drugi zgody na sprzedaż prawa własności dwóch działek w Wiązownie Gminnej dotychczasowemu użytkownikowi wieczystemu (Bank Spółdzielczy w Wiązownie). Zostaną one ponownie przedyskutowane podczas posiedzenia odpowiedniej komisji merytorycznej.

nienie więzi społecznej mieszkańców gminy. Dyskutanci wskazywali na poważne przeszkody, które będzie trzeba pokonać w dążeniu do tych celów.

– Musimy zmienić mentalność ludzi, bo bez tego niczego nie osiągniemy. Chodzi o to, żeby ludziom chciało się chcieć, a nie tylko walczyć ze sobą. Mamy wytyczne działania, ale cały problem w tym jak to potem zrealizować? Zawsze powtarzam swoim uczniom, że głupcy także są potrzebni, chociażby po to, żeby w zestawieniu z nimi widać było ludzi mądrych. Jesteśmy mieszkańcami gminy, w której mali ludzie ciągle skaczą sobie do oczu i musimy być ponad to, ponad ich małe zawiści i przyjemną nienawiść. Musimy zbudować coś znacznie trudniejszego niż budynek, coś co niszczone przez dziesiątki lat czyli ludzką więź, ludzkie braterstwo, po to, abyśmy byli dumni z faktu, że jesteśmy mieszkańcami tej właśnie gminy – powiedział Roman Zdunik, na co dzień dyrektor gimnazjum w Gliniance.

– Potrzebni są różni ludzie, w tym ci, którzy kontestują to co robimy. Bo przecież gdyby wszyscy byli piękni i młodzi to życie zrobiłoby się strasznie nudne. Chodzi o to, żeby mieszkańcy gminy wiedzieli, że mają istotny wpływ na jej rozwój – powiedziała Urszula Skolasińska.

Samorządowcy jednogłośnie przyjęli zmiany w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Wiązowna na lata 2011-2024, zmiany w budżecie gminy na rok 2011, tryb prac nad projektem uchwały budżetowej, zmiany w sprawie Regulaminu przyznawania i wypłacania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego oraz szczegółowych warunków obliczania i wypłacania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw nauczycieli oraz dodatków socjalnych dla nauczycieli zatrudnionych w placówkach oświatowochowawczych Gminy Wiązowna.

Wszyscy głosowali „za” w sprawie przedłużenia najmu lokalu użytkowego lekarzowi stomatologii w Ośrodku Zdrowia w Gliniance oraz lekarzowi rodzinnemu w tym samym ośrodku.

Jednogłośnie zaakceptowano nieodpłatne użyczenie gruntu w Wiązownie Kościelnej dla Klubu Sportowego Advit, sprzedaż kilku działek w Wiązownie Kościelnej oraz zamianę dwóch gruntów w Woli Karczewskiej: działki projektowej należącej do gminy na działkę projektowaną będącą własnością osoby fizycznej.

Piotr Kitrasiewicz

Ustalono, że kolejne, tym razem kilkugodzinne spotkanie zespołu partycypacyjnego nastąpi 8 października (w sobotę) w sali konferencyjnej UG Wiązowna o godz. 10.00. W tym dniu odbędzie się intensywna praca intelektualna, trust mózgow, podczas której wypracowane zostaną mechanizmy i narzędzia pozwalające osiągnąć cele strategiczne. Dr Trutkowski oraz Urszula Skolasińska zapraszają do udziału także wszystkich mieszkańców Gminy Wiązowna, którzy mogą zgłaszać swoje pomysły na realizację celów pośrednich służących dojściu do celów strategicznych. Jakimi narzędziami osiągnąć cele strategiczne? Jak je podjąć działania? Jakie zadania należy zrealizować, żeby dojść do tego, aby gmina przedstawiała sobą wizję wypracowaną przez zespół partycypacyjny – „Gmina Wiązowna miejscem konstruktywnego dialogu społecznego”.

Pomysły można przesyłać drogą mailową na adres: j.bogucka@wiazowna.pl lub zgłaszać bezpośrednio pełnomocnikowi wójta do spraw rozwiązywania problemów społecznych, Jolancie Boguckiej, Urząd Gminy ul. Lubelska 59, pok. 111, 22 789 01 20 w 272.

PK

Z prac Rady Gminy Wiązowna

Mimo zaplanowanej wcześniej przerwy, Rada Gminy Wiązowna spotkała się 28 lipca na nadzwyczajnej sesji, zwołanej w związku z zalewaniem terenu gminy. Wprowadzone zmiany w budżecie umożliwiły szybszy zakup wysokowydajnego agregatu pompowego dla ratowania ludności i mienia. Radni z terenów zalewanych i podtapianych uczestniczyli w akcji przeciwpowodziowej.

Radni współorganizowali zajęcia wakacyjne dla dzieci i młodzieży w swoich miejscowościach, pikniki (w tym dożynki, pożegnanie lata), które były okazją do spotkań i bezpośrednich rozmów z mieszkańcami.

Pracowały komisje rady gminy, m.in. analizując kolejne uwagi do studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Wiązowna. Ostatniego dnia sierpnia odbyła się planowa sesja Rady Gminy, podczas której podjęto 19 uchwał, w tym m.in. dotyczącą zmian w trybie prac nad projektem budżetu, zmian w Statucie Gminy Wiązowna, uchwalenia nowego Statutu Gminnego Ośrodka Kultury w Wiązownie, a także uchwał dotyczących nieruchomości gminnych (zgoda na sprzedaż i dzierżawę, przyjęcie darowizny, przedłużenie najmu i użyczenia).

Przed nami intensywne prace w komisjach i na wspólnych posiedzeniach oraz decyzje dotyczące m.in. studium, modernizacji budynku szkoły w Malcanowie, ale także rozważenie powołania straży gminnej i stworzenia systemu skutecznego odwodnienia gminy. Będzie to też czas składania wniosków do przyszłorocznego budżetu i analizy finansowych możliwości ich realizacji. Kolejna sesja 28 września.

Informuję, że od września poniedziałkowy dyżur Przewodniczącej Rady Gminy Wiązowna na stałe odbywać się będzie w godz. 16.00-17.00 w Urzędzie Gminy Wiązowna. Dodatkowo, mieszkańców Czarnówki, Glinianki, Kruszówca, Lipowa i Porąb zapraszam na moje dyżury radnej do Biblioteki Gminnej w Gliniance, które w tym roku odbędą się jeszcze 23 września i 25 listopada (piątki) w godz. 17.00-18.00.

Monika Sokołowska
Przewodnicząca Rady Gminy Wiązowna

Robimy, co możemy

Z Bogumiłą Więckowską, Starostą Powiatu Otwockiego rozmawia Piotr Kitrasiewicz

– Niedawno w Glinianie odbyły się powiatowo-gminne dożynki, których gospodyniami były dwie panie: Pani Starosta oraz Pani Wójt Wiązowny. Jak doszło do tego nietypowego wydarzenia w powiecie otwockim, czyżby zaważyła kobieca solidarność?

– Zastanawialiśmy się w starostwie gdzie zorganizować tegoroczne dożynki powiatowe i padły dwie propozycje miejscowości, a były nimi Kąty i Wiązowna. Ale ponieważ w Kątach odbędzie się coroczna „Biesiada”, to zdecydowaliśmy się na Wiązownę. Ponadto na rzecz Wiązowny przemawiał dodatkowy argument. Na terenie tej gminy wystąpiły w tym roku szczególnie rozległe i dotkliwe podtopienia, uznaliśmy więc, że coś się tym ludziom należy. Przez cały lipiec straszliwie lało i nastąpił ogrom zniszczeń w takiej skali, że najstarsi mieszkańcy nie pamiętają. Chcieliśmy, żeby ci ludzie chociaż trochę odetchnęli od swoich trosk właśnie podczas dożynek. W materii organizacyjnej dobrze mi się współpracowało z wójtem Anną Bętkowską, która od razu zgodziła się i czynnie włączyła w przygotowania. I tym sposobem dwie kobiety poprowadziły dożynki, to chyba miłe?

– **Naturalnie. Czy dożynki udały się?**

– Tak, aczkolwiek mogłoby przybyć więcej osób. Wprawdzie i tak było tłumnie, a zwłaszcza pojawiło się wielu wystawców. Może zabrakło gwiazdy większego formatu, na tyle dużego, żeby przyciągnąć widzów z terenu całego powiatu.

– **Skoro poruszyła już Pani temat podtopień, zapytam, czy według Pani wiedzy, gmina Wiązowna najbardziej ucierpiała w ich wyniku ze wszystkich gmin powiatu otwockiego?**

– Zdecydowanie tak. Wprawdzie większość gmin poniosła jakieś straty, w tym miasto Otwock, ale na terenie Wiązowny były one wręcz niewyobrażalne: zostało zalanych około 400 hektarów ziemi i – w mniejszym czy większym stopniu – ok. 200 domów. Skala zniszczenia była naprawdę duża.

– **Głównie w Zakręcie?**

– Nie tylko, bo również w innych miejscowościach nastąpiły podtopienia domów, i to do tego stopnia, że w miejscach, w których teren był bardzo zaniżony w pomieszczeniach mieszkalnych pływały meble. Tam poziom wody sięgał nawet do 1,5 metra.



– **Jakie przyczyny złożyły się na tak znaczną skalę zniszczeń w gminie Wiązowna?**

– Przyczyn było wiele. Jedną z nich były uchybienia przy projekcie trasy krajowej A 2, do którego władze gminy Wiązowna zgłosiły uwagi do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Uwagi te nie zostały jednak uwzględnione. Chodziło głównie o przepusty, które powinny być większej średnicy i to było przyczyną – między innymi – podtopień w Zakręcie. Jednak wiele wsi położonych z dala od tej drogi także uległo podtopieniom. W tym przypadku przyczyną okazały się zaniedbane od lat rowy melioracyjne. Jak wiemy, gmina Wiązowna bardzo się rozwija i aby zwiększyć możliwości osiedlenia dla nowych mieszkańców dzielono pola na działki budowlane, a te pola i łąki miały przecież rowy melioracyjne. Niektórzy mieszkańcy, nieświadomie lub świadomie, zasypywali te rowy, bo uważali na przykład, że działka z rowem niekorzystnie wygląda i w związku z tym podnosili teren nasypując dużo gruzu i piachu, zasypując w ten sposób rów i pozbawiając teren przepustu.

– **Czy prawodawstwo w tej materii jest wystarczająco precyzyjne?**

– Nie, ale zostają podjęte działania, żeby to naprawić. Prezydent RP Bronisław Komorowski wniesie wkrótce do łaski marszałkowskiej projekt ustawy zgodnie z którym gospodarka wodna znajdzie się w jednych rękach. Jest to konieczne, bo chociaż właściciel działki odpowiada za czyszczenie rowu melioracyjnego, to w praktyce jest to tylko jego dobra wola. Nawet kiedy dostaje decyzję

administracyjną ze starostwa czy gminy, to nie ma skutecznych możliwości, żeby tę decyzję wyegzekwować. Wykona lub nie nakaz administracyjny udroźnienia rowu melioracyjnego, jeśli został on zasypany. Dlatego właśnie tak ważna była działalność Spółek Wodnych, które wynajmowały ludzi czyszczących kilometry tych rowów – dzisiaj może to robić firma. Istnieje również możliwość pozyskiwania środków na odbudowę rowów, o ile będzie to forma zorganizowana. My jednak nie czekamy aż w tej materii powstanie dobre prawo tylko jeździmy po powiecie i przekonujemy mieszkańców, że nie ma sensu czekać na następne ulewy. Trzeba się za brać jak najszybciej za powoływanie nowych Spółek Wodnych, bo mogą znowu nastąpić podtopienia i to jeszcze w tym roku. Spółki Wodne może dofinansować przecież samorząd gminny, powiatowy, a również wojewódzki. Środkami takimi dysponował wojewoda mazowiecki, ale przeznaczano je tylko dla spółek czynnych.

– **Dla tych, które nie zaprzestały działalności po transformacji ustrojowej?**

– Tak, ale w naszym powiecie nie było ani jednej takiej spółki.

– **Od niedawna działa Spółka Wodna w Góraszce, powołana z inicjatywy wójta Anny Bętkowskiej, dla której idea odtworzenia tego rodzaju form działalności była jednym z priorytetów po objęciu stanowiska wójta w gminie Wiązowna. Rozumiem, że Pani Starosta pozytywnie ocenia ten kierunek polityki gminnej?**

– Oczywiście. Jest to przecież wymóg czasu. Nie wiadomo przecież czy takie deszczowe lata nie będą się powtarzać, a nawet gdyby to miało nastąpić dopiero za 10 czy 20 lat, to przecież musimy być na to przygotowani. Zalane domy to przecież ludzkie nieszczęścia.

– **Dlaczego ludzie przez te lata bronili się tak bardzo przed powołaniem Spółek Wodnych? A może to raczej władzom gminnym zabrakło koniecznej inicjatywy i wyobraźni?**

– Myślę, że zawinili wszyscy po kolei. Gmina nie może zmusić mieszkańców do powołania Spółki Wodnej, natomiast generalnie mieliśmy suche lata. I tak to już niestety jest, że dopóki jakieś nieszczęście nie spotka ludzi, to nie mają chęci i wyobraźni, żeby przewidywać i zapobiegać. Mam nadzieję, że to ostatnie, dramatyczne lato przyczyni się do tego, że ludzie wreszcie dojrzeją i zrozumieją, że musimy wrócić do Spółek Wodnych i rowów melioracyjnych. A także do prawidłowego projektowania dróg, bo niekiedy – tak jak na krajowej „dwójce” – projektuje je się

w sposób wadliwy i odwodnienie drogi na niektórych odcinkach jest połączone z rowem melioracyjnym. Więc wspólnie musi być uzgadniany projekt przy budowie nowych dróg, gdzie powstanie rów melioracyjny i odwodnienie drogi z przepustami o takiej wielkości, które w przypadku wielkich deszczów będą w stanie odprowadzić wodę. Oczywiście mogą zdarzyć się na tyle wielkie nawałnice, że i te rowy nie pomogą, niewątpliwie jednak szkody będą wówczas znacznie mniejsze. A obie strony przedsięwzięcia – jednostka państwowa i władza lokalna – będą mogły powiedzieć z czystym sumieniem, że zrobiły wszystko co było możliwe.

– **A co zrobić jeśli jedna ze stron – w tym przypadku państwowa jednostka – uważa, że wie lepiej, iż przepust o średnicy węższej jest równie dobry jak ten o szerszej, nie przyjmuje informacji przekazywanej przez gminę i dochodzi do nieszczęścia? Co wtedy?**

– To „słucha czy nie słucha” powinno wreszcie się skończyć. Prawo powinno tak stanowić, że musi istnieć współpraca. I to prawo powinno egzekwować tę współpracę. Jeżeli na odcinku nowoprojektowanej drogi dana gmina czy miasto nie uzgodni projektu, to nie będzie budowy. Trzeba dojść do kompromisu i tak powinno stanowić prawo, a wówczas nie będzie żadnego problemu.

– **Czy problemy powiatu otwockiego różnią się od tych, z którymi stykają się mieszkańcy i władze powiatów ościennych? Bo przecież powiat otwocki jest pod pewnymi względami specyficzny...**

– Tak, jest specyficzny. Na przykład powiat garwoliński jest powiatem rolniczym i tamtejsi rolnicy potrafili zadbać o swoje pola i sady, w tym o rowy melioracyjne. Tam czynnie działają spółki wodne i nie wystąpiły tak znaczne podtopienia jak na naszym terenie. Jeździliśmy do starosty garwolińskiego, żeby zasięgnąć informacji o organizacji spółek wodnych, a następnie żeby zaszczerpić tę ideę na gruncie powiatu otwockiego. A nasz powiat jest wianuszkim Warszawy czyli w zasadzie obrzeżem metropolii. Mamy zupełnie inny charakter. Pola i łąki są dzielone na działki budowlane, budują się domy, inne są wymagania i potrzeby mieszkańców. Nasz powiat to w dużym stopniu sypialnia Warszawy, a jego rozwój powinien podążać w zupełnie innym kierunku.

– **W jakim?**

– Powinniśmy zadbać przede wszystkim o dobry dojazd do Warszawy, bo przecież ona daje nam chleb. Większość mieszkańców powiatu otwockiego pracuje w Warszawie. Dlatego tak ważna jest rozwinięta komunikacja oraz dobra

jakość dróg. Mieszkańcy powiatu, których jest coraz więcej, przykładają coraz większe znaczenie do szybkiego dostępu do nowoczesnej służby zdrowia oraz takich samych przedszkoli i szkół dla swoich dzieci. Takie stawiają nam wymagania nasi mieszkańcy, a dodam, że są to w dużym stopniu nowi mieszkańcy, do niedawna zamieszkujący Warszawę.

– **A czy nie martwi Pani, że powiat otwocki zatracą w coraz większym stopniu swój rolniczy charakter?**

– Martwi, ale jest to zjawisko naturalne, związane z nie dającym się powstrzymać procesem urbanizacyjnym. Warszawa się rozbudowuje, terenów inwestycyjnych jest coraz mniej, ludzie nie chcą żyć w zgiełku i w blokach, w związku z tym coraz bardziej jakby przesuwają się granice Warszawy. Także wędrowni mieszkańcy coraz bardziej przesuwają się na południe powiatu, bo dla ludzi pokonanie odległości rzędu 50 kilometrów to dzisiaj żaden problem, i w sumie – czy nam się to podoba czy nie – wcześniej czy później staniemy się metropolią.

– **Wróćmy jeszcze do problemu podtopień. W jaki sposób władze powiatu pomogą mieszkańcom regionu otwockiego w usunięciu ich skutków?**

– Spotkanie jakie zorganizowaliśmy w starostwie z udziałem wójtów podtopionych gmin, a także prezydenta Otwocka, miało na celu ustalenie kierunków tej pomocy. Jednym z punktów było zapoznanie z możliwościami pozyskania środków ze Skarbu Państwa na likwidację szkód powstałych w wyniku podtopień. Po spełnieniu pewnych warunków, można uzyskać dofinansowanie nawet rzędu do 80%. Oprócz gmin, straty poniósł także powiat – zwłaszcza ucierpiały drogi. Jesteśmy w trakcie ich remontowania, a jednocześnie wszyscy wiedzą, że ten powiat, który nie jest wcale najbogatszy, płaci janosikowe: prawie 4 miliony złotych. W związku z tym nie bardzo możemy pomóc bezpośrednio mieszkańcom jako powiat. Nie mamy takich możliwości, zarówno finansowych, jak i prawnych. Możemy natomiast wyremontować jak najszybciej drogi, przepusty i rowy odwodnieniowe naszych dróg – i to robimy. Przenosimy środki z innych planowanych remontów właśnie na te cele. Tak wygląda nasza pomoc dla terenów podtopionych.

– **A dziury w drogach powiatowych? To także jest problem.**

– Systematycznie naprawiamy drogi. Niestety, dysponujemy ograniczonymi środkami i dlatego nie należy spodziewać się w najbliższym czasie radykalnej zmiany w tym temacie. Robimy bowiem to co możemy na miarę naszych

możliwości i pozyskiwania środków zewnętrznych, bo nie ukrywam, że cały czas, w mniejszym czy większym stopniu, te środki pozyskujemy. W tej perspektywie jednak środki na budowę dróg czy mostów są praktycznie wyczerpane, czekamy więc na nową perspektywę finansową UE, a więc na lata 2013-2020. Wówczas finansowanie czy współfinansowanie z funduszy europejskich inwestycji drogowych najwcześniej rozpocznie się w roku 2014.

– **Jakie są największe problemy codziennej pracy starostwa jeśli chodzi o obsługę mieszkańców?**

– Kiedy zaczęłam pracować w starostwie, to szybko zorientowałam się, że jest rzeczą absolutnie nie do przyjęcia, żeby mieszkańcy powiatu załatwiali różne sprawy w 6 punktach na terenie Otwocka, bo w tyłu rozrzucone były wydziały starostwa. W związku z naszą reformą pomocy społecznej i wynikającą z niej likwidacją wszystkich domów dziecka, zwalnia się systematycznie budynki przy ul. Komunardów. Przenieśliśmy już tam Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska, mieszczący się wcześniej w pobliżu cmentarza przy ul. Andriollięgo, a więc w znacznej odległości od centrum Otwocka. Przy Komunardów są już także Wydziały Architektury i Budownictwa oraz Geodezji i Kartografii, a więc jednostki bardzo oblegane przez mieszkańców. Przy ul. Górnej pozostał jeszcze Wydział Komunikacji i Transportu, do którego także przychodzi wielu petentów.

– **Idąc do Pani zauważyłem na parterze budynku starostwa spory tłumek ludzi czekających na załatwienie sprawy w wydziale komunikacyjnym. Kolejka przypominała mi te z czasów PRL-u. Czy tak powoli pracujecie?**

– Nie. Ta kolejka tworzy się już w godzinach porannych, ale zupełnie niepotrzebnie, bo można umawiać się telefonicznie lub mailowo na wizytę o odpowiedniej godzinie w określonym dniu. Nie trzeba więc tłoczyć się w kolejce i tracić czas, żeby złożyć czy odebrać dokumenty.

– **Skoro są takie możliwości, to dlaczego ludzie czekają od rana w kolejce?**

– To chyba kwestia przyzwyczajenia. W tej chwili nie ma po prostu takiej potrzeby. Tym bardziej, że warunki oczekiwania na korytarzu są mało komfortowe. W wydziale komunikacji można umówić się telefonicznie lub mailowo na określoną godzinę i nie ma potrzeby wystawiania na korytarzu.

– **Dziękuję za rozmowę.**

Projekt z sercem

W sierpniu w siedzibie Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej – Domu Społecznym w Radiówku odbyła się inauguracja projektu „Wiązowskie ścieżki do kariery! Klub Integracji Społecznej w Gminie Wiązowna”.

Na spotkanie przybyła wójt Anna Bętkowska, radni, przedstawiciele Urzędu Gminy, członkowie stowarzyszeń i organizacji społecznych. Powitała ich dyrektor GOPS Małgorzata Łysik, a Jerzy Nowak, specjalista ds. Promocji i PR scharakteryzował projekt ilustrując go prezentacją multimedialną.

Oferta projektu, w którym udział jest bezpłatny, obejmuje osoby powyżej 45. roku życia, niepełnosprawnych oraz młodzież w wieku 15-24 lat. Odbędą oni indywidualne i grupowe treningi psychologiczne, kursy zawodowe, komputerowe i języków obcych, coaching, zajęcia aktywizujące. Celem projektu jest stworzenie warunków do normalnego życia zarówno ludziom bezrobotnym, jak i tym, których zawodowy start jest utrudniony ze względu na trudne warunki bytowe, socjalne, społeczne i rodzinne oraz niepełnosprawność. Zgłoszenia do udziału w nim można składać już od 16 sierpnia.

Podczas spotkania z ciekawym wykładem zatytułowanym „Młodzież a wykluczenie społeczne” wystąpił dyrektor Schroniska dla Nieletnich i Zakładu Poprawczego w Warszawie Falenicy, Romuald Sadowski. Opowiadając o problemach swoich podopiecznych na podstawie wieloletniego doświadczenia w pracy z nimi, dyrektor Sadowski opisywał przerażające czyny jakich dopuściły się osoby

nieletnie, zwłaszcza dziewczyny, ale jeszcze więcej mówił o straszliwych warunkach domowych w jakich wyrastali. Przemoc, w tym seksualna, wyzwisła ze strony najbliższych, a nawet brak własnego łóżka, nie mówiąc o pokoju, to elementy, które wykreowały bestie w ludziach, którzy przyszli na świat jako „czyste karty”.

– Nie wiercie państwo w to, że skłonność do przestępczości można mieć w genach. Dziecko staje się po latach złodziejem lub bandytą na skutek wadliwego, zdemoralizowanego środowiska w jakim wzrastało. Nasi podopieczni to po prostu ludzie chorzy inaczej – powiedział dyrektor, podając liczne przykłady dziewczyn, które osiągnęły dno, a po latach stały się dobrymi żonami i matkami. Jedną z form przynoszącej pozytywne efekty terapii jest praca z autystycznymi dziećmi, pozwalająca na odblokowanie własnej wrażliwości i skupieniu się na nieszczęściu drugiego człowieka. Zdaniem prelegenta, tylko 7% osadzonych powraca na drogę bezprawia po opuszczeniu zakładu w Falenicy.

Na zakończenie spotkania, wójt Anna Bętkowska pogratulowała dyr. Małgorzacie Łysik zakwalifikowania gminy Wiązowna do realizacji omawianego projektu i wyraziła przekonanie, że przyniesie on pozytywne rezultaty.

– Do tego trzeba dużo serca i zainteresowania losem innych, że w państwa rękach projekt ten jest bezpieczny. Dotychczasowe wasze osiągnięcia wskazują, iż mogą być o niego spokojna i wiem, że na pewno się uda – powiedziała wójt. **PK**



Fot. PK

OBWIESZCZENIE

WÓJTA GMINY WIĄZOWNA z dnia 26 sierpnia 2011 r.

Zgodnie z art. 16 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy (Dz. U. Nr 21 poz. 112 z późn. zm.) podaję do publicznej wiadomości informację o numerach i granicach obwodów głosowania, siedzibach obwodowych komisji wyborczych oraz lokalach obwodowych komisji wyborczych przystosowanych do potrzeb wyborców niepełnosprawnych oraz o możliwości głosowania korespondencyjnego przez osoby niepełnosprawne, w wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej oraz Senatu Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień **9 października 2011 roku**.

Numer obwodu	Granice obwodu głosowania	Siedziba obwodowej komisji wyborczej
1	Izabela, Michałowek, Zakręt	Szkoła w Zakręcie Zakręt, ul. Szkolna 11
2	Boryszew, Duchnow	Świetlica w Duchnowie Duchnow, ul. Wspólna 157
3	Góraszka, Majdan, Radiówek, Rudka, Stefanówka, Zagórze, Żanęcin	Szkoła w Wiązownie Wiązowna, ul. Kościelna 20
4	Emów, Osiedle Parkowe, Wiązowna Gminna, Wiązowna Kościelna	Gminny Ośrodek Kultury Wiązowna, ul. Kościelna 41
5	Dziechciniec, Kąck, Kopki, Malcanów, Pęcłin	Gminne Przedszkole w Pęcłinie Pęcłin 50
6	Czarnówka, Glinianka I, Glinianka II, Kruszowiec, Lipowo, Poręby	Szkoła Podstawowa w Gliniance Glinianka, ul. Napoleńska 1
7	Bolesławów, Rzakta, Wola Duka, Wola Karczewska	Gimnazjum w Gliniance Glinianka, ul. Napoleńska 53A

UWAGA:

1. Wszystkie lokale wyborcze są dostosowane do potrzeb wyborców niepełnosprawnych.
2. Wyborcy niepełnosprawni **do dnia 19 września 2011 r.** (poniedziałek) mogą zgłosić zamiar głosowania korespondencyjnego w tym przy pomocy nakładek na karty do głosowania sporządzonych w alfabecie Braille'a. Do głosowania korespondencyjnego wyznacza się Obwodową Komisję nr 3 w Wiązownie.
3. Wyborcy niepełnosprawni **do dnia 26 września 2011 r.** (poniedziałek) mogą składać wniosek o zamiarze głosowania przy pomocy nakładek na karty do głosowania sporządzonych w alfabecie Braille'a.
4. Wyborcy czasowo przebywający na obszarze gminy oraz wyborcy nigdzie niezamieszkali **do dnia 4 października 2011 r.** (wtorek) mogą składać wnioski o dopisanie do spisu wyborców.

Wnioski należy składać w Urzędzie Gminy Wiązowna ul. Lubelska 59 w Biurze Obsługi Mieszkańców w godz.: poniedziałek 800 – 1700 wtorek – czwartek 800-1600, piątek 800-1500.

Lokale obwodowych komisji wyborczych w **dnio 9 października 2011 r.** (niedziela) będą otwarte w godz. **7⁰⁰-21⁰⁰**.

Wójt Gminy Wiązowna
(-) mgr inż. Anna Bętkowska

Wybory do Sejmu RP i Senatu RP – 9 październik 2011 r.

Gminę Wiązowna obejmuje w wyborach:

- ▶ do **Sejmu RP** okręg wyborczy nr **20** - wybieramy **12 posłów**.
W skład **okręgu wyborczego** wchodzi powiaty: grodziski, legionowski, nowodworski, **otwocki**, piaseczyński, pruszkowski, warszawski zachodni, wołomiński.
- ▶ do **Senatu RP** okręg wyborczy nr **41** - wybieramy **1 senatora**.
W skład **okręgu wyborczego** wchodzi powiaty: grodziski, **otwocki**, piaseczyński, pruszkowski.

Urządnic Wyborczy
Lidia Piotrowska

Zabawa w Dziechcińcu

W ostatnią niedzielę sierpnia na placu przy świetlicy wiejskiej w Dziechcińcu odbył się festyn rodzinny „Pożegnanie Lata w Gminie Wiązowna”, na który przybyły rodziny z dziećmi z terenu całej gminy.

Przybyłych powitała gospodyni imprezy, sołtys Dziechcińca, a jednocześnie radna, Anna Lech. Następnie ogłoszono wyniki Gminnego Konkursu Plastycznego „Moje wakacje”, zorganizowanego dla przedszkolaków



oraz uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Nagrody odebrali: Sylwia Ząberg z Wiązowny, Ola Jastrzębska z Woli Duckiej, Dawid Baran z Dziechcińca (kategoria przedszkolna), Marysia Ciecierska z Woli Duckiej, Karolina i Marcin Majszczyk z Duchnowa, Jakub Mikulski z Woli Duckiej (kat. szkoła podstawowa). Z kolei Ala Ciecierska z Woli Duckiej i Patryk Dziuba to laureaci kategorii gimnazjalnej. Przyznano także wyróżnienie za wysoki poziom plastyczny świetlicy w Woli Duckiej działającej pod opieką Małgorzaty Pożarowszczyk. Książki i dyplomy wręczyli młodym laureatom: wójt Anna Bętkowska, przewodnicząca Rady Gminy Monika Sokołowska oraz proboszcz parafii św. Wojciecha w Wiązownie, ks. kanonik Tadeusz Łakomicz.

Kolejnym punktem programu był recital 15-letniej wokalistki, Wik-

torii Lech, laureatki wielu konkursów muzycznych, która zaśpiewała popularne piosenki polskie, między innymi „Małgośkę”, „Sen o Warszawie”, „Malinowego”, „Najpiękniejszą w klasie” oraz „Swing na lewą nogę”. Towarzyszył jej zapewniający muzykę na cały wieczór biesiadny zespół Kwartet w składzie: Marcin Kukiełła, gitara solowa; Mariusz Skurczyński, instrumenty klawiszowe; Robert Wroński, gitara basowa; Sławomir Budkiewicz, perkusja. Z grupą występowała wokalistka, Paulina. Z kolei proboszcz z parafii św. Wojciecha w Wiązownie, ks. Tadeusz Łakomicz, zaśpiewał piosenkę o pewnym kleryku, który podczas wakacji na Mazurach marzył o karierze w hierarchii kościelnej: najpierw pragnął zostać proboszczem, a potem biskupem. Z marzeń tych jednak nic nie wyszło, bo wyrzucono go z seminarium. Przesycona humorem, a zaśpiewana mocnym głosem i z niewątpliwym talentem wokalnym, piosenka w wykonaniu duchownego wywołała burzę oklasków.

Do późnego wieczora trwały tańce. Oprócz zabawy na parkiecie, dzieci bawiły się na gumowych zjeżdżalniach, mogły także skorzystać z fachowej usługi malowania twarzy. Można było zjeść smakowitości kuchni regionalnej, w tym dziechcińską grochówkę, chleb ze smalcem wiejskim i ogórkiem małosolnym, karkówkę, kaszankę i kiełbaskę z grilla. Był także popcorn, wata cukrowa, lody, kawa, herbata i zimne napoje.

Organizatorami imprezy, która odbyła się pod patronatem Wójta Gminy, byli Sołtys, Rada Sołeczka Dziechcińca i Radni. **PK**



Rodzinnie w Majdanie

Bawiły się dzieci, bawili się dorośli - atrakcji na majdańskim integracyjno-aktywizacyjnym pikniku rodzinnym nie brakowało.

W sobotę 27 sierpnia br. na boisku sportowym w Majdanie odbył się piknik rodzinny zorganizowany przez Stowarzyszenie LGD „Natura i Kultura”.

Imprezę uroczyście otworzył prezes stowarzyszenia Jacek Zakrzewski, a po nim głos zabrała Wójt Gminy Wiązowna Anna Bętkowska. W otwarciu uczestniczyli również: członek zarządu powiatu otwockiego Janusz Budny, radny powiatowy Dariusz Grajda, kandydat na Senatora

RP, oraz radna gminy Wiązowna Marzena Dach.

Przy wspaniałej pogodzie, licznie przybyłe rodziny mogły spędzić razem miło czas. Nie zabrakło konkursów takich jak skakanie w worku, „krzeselka” czy przeciąganie liny. W tej ostatniej konkurencji brały udział liczne drużyny, a w jednej z nich spróbowała swoich sił – wygrywając z drużyną radnej Dach – wójt Bętkowska. Na placu wokół boiska wszystkie przygotowane atrakcje, takie jak dmuchany zamek i zjeżdżalnia, malowanie twarzy, przejażdżki motorami czy wozem strażackim, jedzenie i picie

były bezpłatne. Główną atrakcją imprezy było wypuszczenie ponad 200 napełnionych helem „balonów do nieba”.

W prace zorganizowania pikniku licznie włączyli się mieszkańcy Majdanu, sponsorami dmuchanych atrakcji byli: Gmina Wiązowna oraz Pan Ireneusz Malinowski.

Podczas pikniku zainicjowano powołanie nowego stowarzyszenia o nazwie „My Razem”, którego celem jest dalszy rozwój lokalnej społeczności i jej zasobów.

O godzinie 19.00 rozpoczęła się trwająca do późnych godzin wieczornych zabawa taneczna. Mieszkańcy, którzy przybyli na piknik, na pewno nie mieli czego żałować. Zabawa i organizacja były wspaniałe. **ES**

Integrujemy ludzi

– rozmowa ze Stanisławem Górką

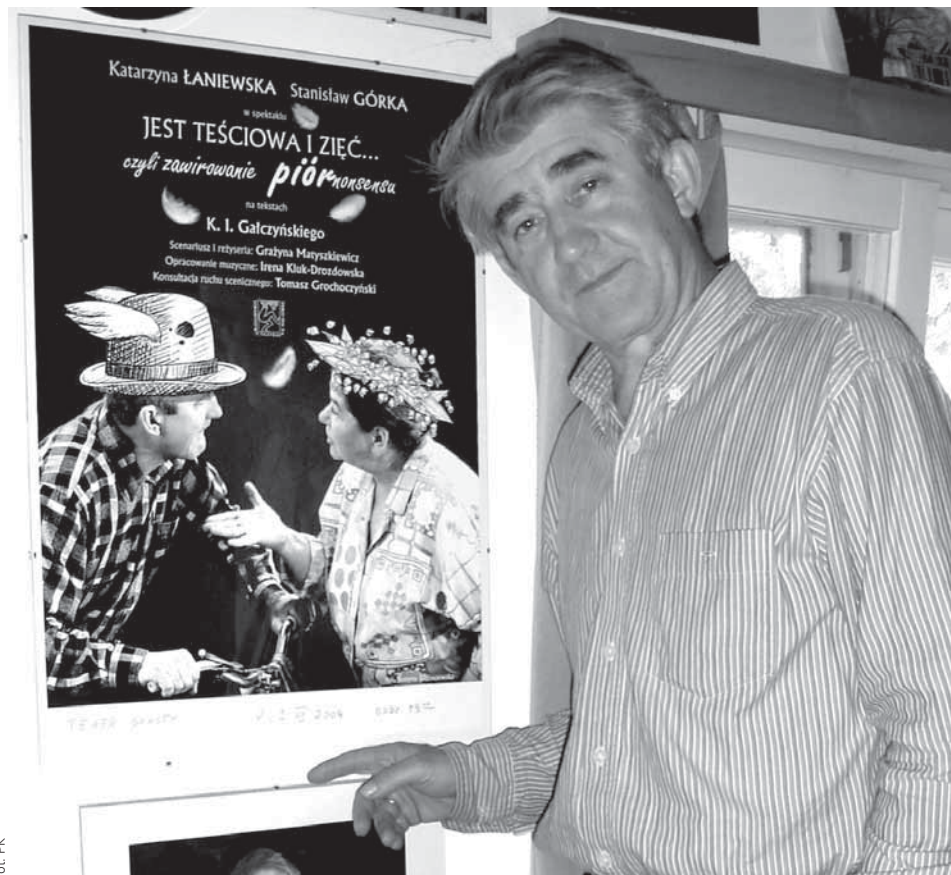


foto: PK

– Jest Pan nie tylko znanym aktorem, ale również reżyserem i pedagogiem, doktorem sztuki i profesorem Akademii Teatralnej w Warszawie. Mieszkańcy gminy Wiązowna znają Pana nie tylko ze szklanego ekranu, ale i spektakli, które prezentuje Pan w Teatrze Pod Góręką nad brzegiem Świdra. Jak to się stało, że postanowił Pan osiedlić się na terenie gminy Wiązowna – w Kopkach?

– Przybyłem do Kopek głównie dzięki inspiracji moich przyjaciół: Jerzego Derfla i jego żony, którzy mają tutaj, nad Świdrem, swoją ziemię. W latach 80 zaprosili mnie i moją żonę, Małgosię, do siebie i urzekła nas cisza. Nie chciało nam się wracać do gwarnej Warszawy. Kilka tygodni później wynajęliśmy na letnisko młyn, należący do naszego wspólnego znajomego, który wyjechał do Szwajcarii. Dbałem o tę „wypożyczoną” ziemię jak o swoją, własną. Kosiliśmy kosą trawę, grabiliśmy, wyrwaliśmy chwasty z zarosniętych klombów i oddychaliśmy kopkowym powietrzem. Pewnego dnia przyszła do nas pani Laskusowa i powiedziała mniej więcej tak: „Widzę, że panu świetnie tutaj idzie, znakomicie zagospodarował pan ten teren. Pięknie pan tu uprzątnął”.

I zaproponowała, że sprzeda mi kawałek ziemi. Początkowo jej pomysł nie przypadł mi do gustu, uważałem, że jestem za młody, żeby zajmować się działką. Nie to wówczas miałem w głowie. Ale jakaś nieznazwana siła kazała mi obejrzeć miejsce i naradzić się z rodziną. Jakby na przekór sobie kupiłem kawałek ziemi. Był to rok 1989 i wszystko w Polsce ulegało metamorfozie. Nasze życie też się odmieniło. Bardzo szybko powstał dom – przeniesiono z Glinianki chałupę zwaną „kurpiowską”. Niebawem w naszym życiu pojawiła się córka, Zosia, dziś studentka filologii klasycznej. A potem wybudowałem studio teatralne i Teatr Pod Górękę.

– Przypuszczam, że Kopki, w ogóle cała gmina Wiązowna, a nade wszystko klimat wsi mogły przyczynić się do tego, że tak dobrze wczuł się Pan w rolę Zbigniewa Sroki w serialu „Plebani”?

– Tak. Lubię wieś, bo tu zawsze jest coś do roboty. Mam na myśli zdrową robotę. Przyznaję się bardzo chętnie do moich korzeni chłopskich. Mój dziadek był sołtysem wsi Goździk pod Garwolinem w niezbyt fortunnym okresie, bo w czasie wojny i okupacji hitlerowskiej. Po tak zwanym wyzwoleniu biuro podróży pod

nazwą NKWD zafundowało mu bezpłatną podróż na Syberię i spędził 3 lata w łagrze Borowice. Na szczęście wrócił stamtąd. Dziadek nauczył mnie szacunku dla pracy. Miał takie powiedzenie, że skoro zapracowaliśmy, już możemy iść na śniadanie. Na wsi pracę zaczyna się o świcie, często na czczo. Całe moje dzieciństwo związane było ze wsią pod Garwolinem. Dlatego nie wyobrażam sobie życia bez wsi. Narodziny córki to był ten moment, kiedy postanowiliśmy, że te nasze wiejskie korzenie powinny znaleźć gdzieś swoje umiejscowienie, żeby nie biegać ciągle po mieście. Dzisiaj nie potrafilibyśmy żyć bez tego miejsca. Obecnie traktujemy Kopki raczej letniskowo, bo domy – mój i mojej mamy – są drewniane, a więc nie przystosowane do pobytu w okresie jesienno-zimowym. Zamierzamy jednak spędzić tutaj złotą jesień życia i w tym celu budujemy dom ekonomiczny, solidny, dobrze ogrzewany, izolowany i zabezpieczony, w którym będzie można mieszkać przez cały rok.

– Kiedy powstał Teatr Pod Górękę?

– Towarzystwo Teatralne Pod Górękę powstało w 1992 roku, wkrótce po moim powrocie ze Stanów Zjednoczonych, gdzie przebywałem jako stypendysta Fundacji Kościuszkowskiej. Stworzyła go trójka artystów: aktorzy Wojciech Machnicki i Stanisław Górka oraz kompozytor Stanisław Rymarz. Przygotowaliśmy pierwszy projekt pod nazwą „Ten drogi Lwów”, będący spektaklem słowno-muzycznym opartym na piosenkach lwowskich Szczepka i Tońka. Spektakl ten pomimo upływu lat ciągle żyje, nadal go gramy i cieszy się dużą popularnością. Natomiast formalnie rzecz ujmując, teatr jako taki powstał później, bo w roku 1995. Wtedy bowiem zarejestrowałem go w Urzędzie Gminy jako jednoosobową firmę, której jestem właścicielem, a która realizuje projekty zapoczątkowane przez Towarzystwo Pod Górękę.

– Co wystawiliście w ciągu tych lat?

– Po „Lwowie” zaprezentowaliśmy dwa spektakle związane z Bożym Narodzeniem: „Kolędę na cztery głosy”, według „Pastorałki” Leona Schillera oraz „Płoną izby drzewka blaskiem”, kolędowy monodram muzyczny. Kolejne przedstawienia związane były z twórczością i postacią Mariana Hemara: „Hemar mniej znany. Lwów-Warszawa-Londyn” oraz „Wieczny tułacz. Monodram kabaretowy Stanisława Górki oparty na tekstach Mariana Hemara”. Z Babcią Józią z „Plebani” czyli Katarzyną Łaniewską zrobiliśmy „Jest teściowa i zięć czyli zawirowania piórnonsensu”, w oparciu o teksty Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, następnie – „No

i jak tu nie jechać czyli powrót Starszych Panów”, nawiązujący do twórczości Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego. Ostatni mój spektakl, którego premiera odbyła się 13 lutego 2010 roku w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym w Koszalinie, nosi tytuł „Colas Breugnon według Romaina Rollanda z piosenkami Georgesa Brassensa”. Spektakl ten, opowiadający o losach burgundzkiego chłopca, prezentowaliśmy najpierw w wersji rozpisanej na pięciu wykonawców, a potem przedstawiłem go sam jako monodram.

– Czy pokazał Pan ten monodram w Wiązownie?

– Oczywiście, w Gminnym Ośrodku Kultury, podobnie jak wszystkie spektakle Teatru Pod Górkę, które wystawialiśmy w różnych miejscach na terenie gminy Wiązowna, bo oprócz GOK-u – w Zajeździe u Mikulskich, kościele św. Wawrzyńca w Gliniance czy na scenie przy figurce św. Jana Nepomucena nad Świdrem w Kopkach. Nasz teatr prezentował także spektakle z wykorzystaniem piosenek patriotycznych. Były to: „Piosenka w drodze do Niepodległej”, zawierająca utwory legionowe oraz „Witaj maj, Trzeci Maj”, z pieśniami i wierszami nawiązującymi do Konstytucji Trzeciego Maja. Oczywiście wcześniejsze spektakle także mieściły się w nurcie patriotycznym, tyle że inaczej ujętym, bo na przykład „Wieczny tułacz” to spektakl o miłości Hemara do Polski. Odrębnym nurtem, który wprowadziliśmy na deski naszego teatru, jest nurt religijny. W jego ramach powstały spektakle: „Mała msza radosna D-moll” Jerzego Derfla, „Nepomuk nadświdrzański”, oratorium poświęcone św. Janowi Nepomucenowi oraz „Hymn o miłości”, piosenki z muzyką Jurka Derfla oparte na tekstach świętych i duchownych – od św. Pawła do ks. Jana Twardowskiego – rozważające temat miłości oraz „Pasja w 14 obrazach”, spektakl w formie misterium wielkopostnego, którego premiera nastąpiła w niedzielę palmową tego roku w Sobieniach – Jeziorach u księdza Andrzeja Jaczewskiego, który nie tylko inspiruje, ale i prowokuje różnego rodzaju zdarzenia artystyczne. Obecnie mobilizuje nas do przygotowania w swoim kościele, pod wezwaniem Wszystkich Świętych, mszy żałobnej, zadusznej lub wypominkowej. Sam duchowny jest człowiekiem młodym i bardzo prężnym. Był kiedyś moim studentem, gdy prowadziłem zajęcia w seminarium duchownym w Siedlcach.

– Wykładał Pan w seminarium?

– Tak. Jeździłem tam jako profesor Akademii Teatralnej w Warszawie, a właściwie jeszcze Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, żeby prowadzić zajęcia z dyk-

cji i głosu. Teatr Pod Górkę robi swoje od lat, niezależnie od tego kto jest u władzy, zarówno w państwie, jak i w gminie, bez względu na to kto jest wójtem czy proboszczem, bo istnieje ogromna potrzeba integrowania ludzi. Na przykład, coroczne spotkania przy mostku w Kopkach zainicjował były proboszcz parafii w Gliniance, ks. Tadeusz Rogucki, który podarował nam figurkę św. Jana Nepomucena, podczas ceremonii poświęcenia mostku. Do ostatniej chwili nie wiedzieliśmy, kto będzie patronem mostu. Proponowałem imię św. Stanisława, następnie św. Kazimierza, ale ksiądz imię patrona utrzymywał w tajemnicy. Zaskoczył nas informacją, że mostek będzie nosił imię św. Jana Nepomucena. Nikt z nas nie słyszał o takiej postaci.

– Na terenie gminy Wiązowna mieszka wielu znanych aktorów i aktorek, którzy – oprócz Katarzyny Łaniewskiej – nie współpracują z Teatrem Pod Górkę. Dlaczego?

– Oni mają swoje zainteresowania, a Teatr Pod Górkę swoją specjalizację – właśnie muzyczno-aktorską. Występują w nim aktorzy będący nie tylko znakomici w swoich fachach, ale również muzykujący. A nie każdy aktor to potrafi. Współpracują z nami gwiazdy innego rodzaju. Wybitny choreograf Emil Wesolowski konsultował stronę muzyczną jednego z naszych spektakli, a Jerzy Derfel jest niemalże naszym „nadwornym” kompozytorem, bo wykorzystujemy w Teatrze Pod Górkę prawie wszystko, co on napisze.

– Jak doszło do zagrania Zbigniewa Sroki?

– Zaczęło się od tego, że na planie komedii kostiumowej „Ojciec królowej” poznaliśmy się z reżyserem Wojciechem Solarzem, a było to pod koniec lat 70. W niecałe 20 lat później Solarz i jego reżyserka od castingu zaprosili mnie na rozmowę i zaproponowali rolę komendanta posterunku policji w małym miasteczku. Wahałem się, a oni chyba też, bo nagle spojrzeli po sobie i powiedzieli: „Zbyszek”. Nie wiedziałem oczywiście, jaką postać oznacza to imię, ale utkwiło mi w pamięci. Upłynął jakiś czas, a ja nie wiedziałem, co z tego wyniknie. Któregoś dnia zadzwonił do mnie producent i powiedział, że toczą się spory wokół mojej osoby, czy to ja mam zagrać kościelnego Zbyszka, czy ktoś inny. Powiedział, że muszę stawić się jeszcze raz na casting, na co odpowiedziałem, że nie będę mógł, bo wyjeżdżam do Bazylei w związku z premierą spektaklu „Tyle jest miast, tyle jest gwiazd”, w kawiarni Basi Młynarskiej. Ale kiedy przyszedłem na próbę właśnie tego przedstawienia i opowiedziałem ko-

lego o propozycji, mówiąc, że powstaje jakiś nowy serial o tytule „Plebani”, ale ja nie chcę zwracać sobie nim głowy, bo przecież pracuję właśnie nad spektaklem, koledzy namówili mnie, że bym jednak skorzystał z propozycji. I poszedłem na ten casting, wykorzystując dwie wolne godziny między próbami.

– Wstrzelił się Pan w dziesiątkę?

– Można tak powiedzieć, chociaż na początku nic na to nie wskazywało. Producent powiedział, że mam czekać na odpowiedź, co nie zabrzmiało zbyt optymistycznie. Pojechałem na 2 tygodnie do Szwajcarii, nie miałem tam zasięgu w telefonie komórkowym i nie mogłem odbierać wiadomości z Polski. Dopiero w drodze powrotnej, kiedy przekroczyłem granicę w Zgorzelcu, odsłuchałem nagranie sprzed kilku dni od producenta, który zapraszał mnie na rozpoczęcie zdjęć w dniu 1 lipca 2000 roku. Minęło więc już 11 lat od rozpoczęcia mojej przygody z „Plebanią”.

– Lubi Pan postać Zbyszka Sroki?

– Tak, bo jest to jedna z ciekawszych ról w tym serialu. Zbyszek jest człowiekiem niejednoznaczny, złożony i skomplikowany, jego postać daje aktorowi znaczne możliwości wykonawcze. Lubiłem ją grać i nadal lubię, pomimo metamorfozy serialu i jego wątków. To już nie jest ta sama „Plebanią”. Utraciła swój wiejski charakter, niektóre typowo wiejskie postaci zniknęły, a ja – czyli Zbigniew Sroka – zostałem przetransferowany z postaci wiejskiej na małomiasteczkową.

– Jak godzi Pan pracę na planie „Plebani” ze swoją aktywnością teatralną oraz działalnością pedagogiczną w Akademii Teatralnej?

– Są momenty spiętrzenia robót tak, że nagle robi ich się strasznie dużo. Muszę sobie z tym jakoś radzić. Kiedy mam momenty „kolizji” czasowej, to przesuвам zajęcia ze studentami, a potem odrabiamy je na zasadzie spotkań sam na sam z profesorem, co zresztą studenci bardzo lubią, bo wtedy praca ma inny charakter, bardziej indywidualny i docieklivy. A „Teatr Pod Górkę” zawieszam na czas moich działań filmowych.

– Wyrzeczenia są bolesne?

– Niekiedy tak. Na przykład, musiałem odrzucić propozycję bliższego związania się z jednym z teatrów, w którym zagrałbym w kilku spektaklach i jeździłbym z nimi po całej Polsce, ku własnej satysfakcji artystycznej, tudzież finansowej. Ale tak to już jest, że musimy wybierać. Coś za coś.

– Dziękujemy za rozmowę

Rozmawiali:

Małgorzata Kupiszewska, Piotr Kitrasiewicz

Dwujęzycznie w Gliniance

W Gimnazjum im. Jana Pawła II w Gliniance odbyło się rozpoczęcie nowego roku szkolnego. Jak zawsze uroczyste, w tym roku nabrało szczególnej wagi wobec faktu otwarcia w tej placówce klasy dwujęzycznej: polsko-angielskiej.

Po raz pierwszy w historii nie tylko Glinianki, ale i całej gminy Wiązowna, uczniowie będą uczyć się niektórych przedmiotów po angielsku (matematyki i geografii) oraz mieć znacznie więcej godzin z tego języka niż do tej pory. Klasa dwujęzyczna liczy 15 osób. Chętnych było wprawdzie więcej, ale ze względu na wyposażenie sali musiano odrzucić 6 kandydatur. Do innej klasy natomiast wprowadzono program z rozszerzonym językiem niemieckim.

Początek uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego upłynął pod znakiem oddania hołdu Polakom, którzy zginęli podczas II wojny światowej. Właśnie dzisiaj przypada bowiem 72 rocznica wybuchu tego militarnego kataklizmu.

Najpierw odśpiewano Hymn Narodowy, a następnie minutą ciszy uczczono pamięć poległych. Tę część uroczystości poprowadził nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie, Jan Jacek Kołakowski. Po nim głos zabrał dyrektor gimnazjum, Roman Zdunik, który mówiąc o patriotyzmie



i katolickiej tradycji naszego kraju i narodu, z naciskiem podkreślił konieczność rozwijania w sobie oraz podtrzymywania obu tych elementów duchowych.

Opowiadając o dziejach Gimnazjum im. Jana Pawła II w Gliniance, wskazał na wysoki poziom kadry nauczycielskiej oraz wychowawczy charakter tej placówki. W tym roku szkolnym liczy ona 125 uczniów oraz 19 osób kadry pedagogicznej, w tym 3 osoby nowe. Są to: nauczycielka języka angielskiego, psycholog oraz nauczycielka wychowania muzycznego, która prowadzić będzie w gimnazjum chór. Zdaniem dyrektora, zatrudniani przez niego nauczyciele

wyróżniają się nie tylko wysokimi kwalifikacjami merytoryczno-pedagogicznymi, ale również bardzo wysokim stopniem IQ.

– Zazdroszczę wam takiej szkoły. Sama chętnie zostałamby jej uczennicą, a waszą koleżanką, ale w moich czasach tak nie było: ani takiej kadry, pomocy naukowych i wyposażenia technicznego czy wyjazdów zagranicznych na szkolenia. Musieliśmy sami wszystko zdobywać – powiedziała poproszona o zabranie głosu, Urszula Skolasińska, naczelnik Wydziału Administracji i Spraw Obywatelskich Urzędu Gminy Wiązowna. W rozpoczęciu roku szkolnego w glinieckim gimnazjum uczestniczyła także radna Anna Lech. **PK**

Szanowni Mieszkańcy Gminy Wiązowna

Zwracam się do Państwa z prośbą o zgłaszanie do Urzędu Skarbowego w Otwocku miejsca zamieszkania na terenie Gminy Wiązowna. Wówczas ok. 37% płaconego przez Państwa podatku dochodowego trafi do budżetu naszej Gminy. Środki te zostaną przeznaczone na budowę infrastruktury, m.in. dróg, wodociągów, kanalizacji, placówek oświatowych oraz na zaspokajanie bieżących potrzeb mieszkańców np. edukacyjną opiekę wychowawczą, oświatę, komunikację publiczną, ochronę przeciwpożarową. Wystarczy wypełnić druk NIP 3 i przesłać go do US Otwock. Nie trzeba zmieniać meldunku. Druki NIP 3 dostępne są w Biurze Obsługi Mieszkańca w Urzędzie Gminy Wiązowna oraz na stronie www.bip.wiazowna.pl.

Przypominam również o obowiązku składania aktualnych informacji w sprawie podatku od nieruchomości, podatku rolnego i leśnego. W szczególności informacje te należy złożyć w sytuacji zaistnienia zmian mających wpływ na wysokość w/w podatków np. rozpoczęcie użytkowania nowo wybudowanych budynków lub zakończenie budowy, zmiana sposobu użytkowania nieruchomości, zmiana klasyfikacji gruntów dokonana przez Starostwo Powiatowe w Otwocku. Proszę o pilne złożenie ww. informacji na obowiązujących drukach w Urzędzie Gminy lub przesłanie ich pocztą na adres urzędu. Druki IN (dla osób fizycznych) oraz DN (deklaracje dla osób prawnych) dostępne są w Biurze Obsługi Mieszkańca, na stro-

nie internetowej www.bip.wiazowna.pl w zakładce Poradnik Interesanta/Podatki/Nowe deklaracje podatkowe oraz u Sołtysów. Wątpliwości w zakresie składanych informacji można wyjaśniać podczas codziennego dyżuru w BOM pracowników Referatu Podatków i Opłat oraz telefonicznie pod numerami: 22 789-01-20 wew. 241, 242, 243, 244 i 245 w godzinach pracy urzędu (poniedziałek 8.00-17.00, wtorek-czwartek 8.00-16.00, piątek 8.00-15.00). Jednocześnie informuję, że w bieżącym roku zaplanowaliśmy przeprowadzenie kontroli stanu faktycznego z danymi zgłoszonymi przez właścicieli nieruchomości do opodatkowania.

**Kierownik Referatu Podatków i Opłat UG
E. Cieślak**

GCI I „POWIĄZANIA” W NOWEJ SIEDZIBIE

Gminne Centrum Informacji zostało przeniesione do nowej siedziby. Mieści się teraz **na parterze Urzędu Gminy (ul. Lubelska 59) w pokoju 009**. Dotychczasowy numer telefonu jest niedostępny, zapraszamy do kontaktu pod nowym:

22 789 01 20 wew. 282

Pod nowym adresem oraz numerem telefonu mieści się redakcja miesięcznika „Powiązania”. **Adresy mailowe pozostają nie zmienione.**

Info. UG



Odeszła od nas
Ś.P.

Helena Kołodziejczyk
krzewicielka ludowej tradycji,
człowiek czynu
Nieodżałowana Koleżanka
Wyrazy współczucia Rodzinie

Składa Zarząd Gminny
Polskiego Stronnictwa
Ludowego w Wiązownie



Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie
Ś.P.

Heleny Kołodziejczyk
Wieloletniej członkini Koła
Gospodyń Wiejskich w Gliniance,
działaczce ludowej,
człowiekowi o wielkiej
dobroci i pracowitości

Składają
Rada Gminy oraz Wójt
Gminy Wiązowna

GKTS w II lidze

W Zespole Szkolno-Gimnazjalnym w Wiązownie odbyły się w sierpniu dwie ważne imprezy w tenisie stołowym popularnie zwanym ping-pongiem.

Podczas pierwszych zawodów uczestnicy rywalizowali ze sobą w Grand Prix Wiązowny o Puchar Firmy Radpol. Wzięli w nich udział zawodnicy uczestniczący w obozach szkoleniowych (np. kadry Mazowsza). Kategoria żacy została rozegrana wyłącznie pomiędzy zawodnikami z Wiązowny, tym razem Marcin Piotrowski okazał się lepszy, a ja mam nadzieję, że na kolejne turnieje przyjadą żacy nie tylko z Wiązowny. W kategorii młodzik zwyciężyła Agata Zakrzewska, która uczestniczyła w dwóch obozach w Międzyzdrojach (Kadra Mazowsza) oraz w Ciechanowcu.

Kategorie junior i open zdominował zawodnik z Józefowa, Kamil Smoliński, który wrócił z obozu w Gdańsku i pokazał, że jest w wyśmienitej formie pokonując w juniorach gładko Patrycję Piętkę oraz w kat. open faworyta Rafała Suszyckiego (również 3:0). Dla Kamila sezon w II lidze mógłby się już rozpocząć.

Z zawodników z Wiązowny przygotowujący się do sezonu i baraży o II ligę najlepiej wypadł Michał Murawski pokazując bardzo dobrą grę w pojedynku z Piotrkim Sudołem i Rafałem Suszykim.

WYNIKI ZAWODÓW

Kat. Żacy: 1. Piotrowski Marcin, 2. Wypustek Patryk; Kat. Młodzik: 1. Za-

krzewska Agata, 2. Czajkowski Piotrek, 3. Figórski Kuba; Kat. Junior: 1. Smoliński Kamil, 2. Piętko Patrycja, 3. Murawski Michał; Kat. Open: 1. Smoliński Kamil, 2. Suszycki Rafał, 3. Murawski Michał.

Następnego dnia, 20 sierpnia, w tym samym miejscu odbyły się IV Mistrzostwa Gminy Wiązowna w Tenisie Stołowym im. Andrzeja Grubby. Zawodnicy GKTS Wiązowna oraz miłośnicy tenisa stołowego spotkali się już po raz szósty na tym turnieju w Wiązownie.

W najmłodszych kategoriach bezkonkurencyjni byli Agata Zakrzewska oraz Krzysiek Kotula, a pozostali zawodnicy zacięcie walczyli o drugie miejsce. Michał Murawski po raz pierwszy wygrał kat. gimnazjum pokonując swoją koleżankę klubową Patrycję Piętkę. Rekordzistami pod względem wygranych Mistrzostw są Darek Zawistowski i Kamil Sitek, którzy w sumie już po raz piąty odnieśli zwycięstwo w swoich kategoriach.

Finał Open był bardzo zacięty. Wygrał Kamil Sitek, który dzięki zachowaniu zimnej krwi w końcówce osiągnął rezultat 4:3 po „niekonwencjonalnym” ostatnim zagraniu.

Po wygraniu baraży o II ligę w Wysogrodzie Gminny Klub Tenisa Stołowego Wiązowna wraca do elitarnych rozgrywek czyli seniorskiej II ligi na Mazowszu oraz na Warmii i Mazurach. Sezon rozpocznie się 2 października i będzie trwał do końca kwietnia.

Tomasz Grzybowski, trener GKTS Wiązowna



Sukcesy w kraju i zagranicą

Tancerki z GOK po raz kolejny mocno zaznaczyły swoją obecność na turniejach krajowych i zagranicznych.

Najpierw sięgnęły po puchary i medale w Warszawie, gdzie odbyła się duża impreza sportowo-taneczna z udziałem tancerzy klubów sportowych z kraju.

Gminny Ośrodek Kultury w Wiązownie reprezentowało 15 dziewcząt wybranych z czterech zespołów tanecznych. Mimo dużej konkurencji i dobrego przygotowania zawodników tancerki przygotowane przez Annę Chwalczuk wytańczyły nowe puchary i medale dla Wiązownicy. Złoty medal i puchar w kategorii disco solo wywalczyła Justyna Jedlak. Srebrne medale zdobyły: Wiktoria Galińska i Julia Milewska, natomiast brązowymi medalami uhonorowano Urszulę Muchę, Zuzannę Miklińską, Zofię Sędek, Annę Skwarę, Kingę Gardocką.

Wysokie pozycje w kategoriach zespołowych zdobyły dziewczęta z GOK w VIII Otwartym Turnieju Tańca Nowoczesnego w Łosicach. Zaprezentowało się na nim 26 zespołów tanecznych z wielu miast i miasteczek m.in. z Białegostoku, Siedlec, Mińska Mazowieckie-

go, Białej Podlaskiej, Węgrowa, Sokołowa Podlaskiego, i naturalnie z Wiązownicy i samych Łosic.

I miejsca zajęły: formacja „Takt Bis” w kategorii disco dance juniorów oraz miniformacja o tej samej nazwie w kat. miniformacji juniorów i seniorów. II miejsce uzyskała formacja „Rytm” (disco dance juniorów), a dwa III m. zdobyli: formacja „Taktik” oraz miniformacja „Rytm”. Miniformacja „Takt” uplasowała się na wysokiej, bo czwartej pozycji w kategorii disco dance juniorów i seniorów.



Ale największy, bo na skalę światową, sukces nastąpił w miejscowości Veszprem na Węgrzech, dokąd pojechały dwie tancerki wiazowskiego GOK, Natalia Ciągca i Justyna Jedlak, aby reprezentować Polskę na Mistrzostwach Świata i Europy International Federation of Modern Dance Sport. W mistrzostwach uczestniczyli przedstawiciele kadr narodowych: Węgier, Słowacji, Serbii, Rumunii, Mołdawii, Austrii, Wielkiej Brytanii, Rosji oraz Polski. W zawodach o mistrzostwo Świata uczestniczyło ponad 2000 zawodników.

– Już sam awans do reprezentacji był sporym sukcesem dla Natalii i Justyny. Do Polskiej kadry kwalifikowali się bowiem zdobywcy pierwszych czterech miejsc w poszczególnych technikach i kategoriach tańca – powiedziała Anna Chwalczuk.

W ciągu 3 dni w Hali Sportowej w Veszprem prezentowali się tancerze w takich kategoriach tanecznych jak: disco freestyle, disco dance, hip hop, street dance revue, techno dance, dance show, sport rocky, funky, electric, fantasy i caribbean latin show. Obie zawodniczki z Wiązownicy wywalczyły tytuł Wicemistrzyń Świata zdobywając II miejsce w kat. show dance duo youth.

Ewelina Sroka

Sprostowanie

W ostatnim numerze „Powiązań” błędnie podaliśmy nazwisko jednego z uczniów uzyskujących najlepsze wyniki w nauce z Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego w Wiązownie. Jest nim MATEUSZ ŁYSIK z klasy VI B.

Przepraszamy ucznia i życzymy dalszych sukcesów.

Redakcja

OGŁOSZENIE

II konkursu ofert na sprzedaż ruchomości

Gmina Wiązowna zaprasza do udziału w konkursie ofert na sprzedaż samochodu osobowego marki **Polonez Atu FSO**, o poj. silnika 1,6 rok prod. 1998. Cena oferty (cena minimalna) nie może być niższa niż **900,00zł brutto** (słownie: dziewięćset złotych). Oferty należy składać do **28 września 2011r. do godz. 12.00** w Biurze Obsługi Mieszkańca Urzędu Gminy w Wiązownie ul. Lubelska 59. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 22 7890120 wew. 232. w godzinach pracy urzędu.

Inf. UG



for. GOK

Wydawca: Urząd Gminy Wiązowna
Redaktor naczelny: Piotr Kitrasiewicz
Sekretarz redakcji: Ewelina Sroka
Kolegium Redakcyjne:
Urszula Skolasińska
Małgorzata Paduch

Adres redakcji: Urząd Gminy Wiązowna
e-mail: gci@wiazowna.pl
powiazania@wiazowna.pl
Skład i druk: Antonówka Studio
Nakład: 1500 egz.
Wersja elektroniczna gazety:
www.wiazowna.pl

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów oraz nie zwraca materiałów niewykorzystanych

Wieczór z muzyką i konkursami

W sobotę 3 września w Domu Kultury „Kaprys” w Woli Duckiej odbyła się impreza „Pożegnanie lata” z udziałem dzieci, rodziców i lokalnej społeczności.

Przybyłych powitali: prowadząca zajęcia Małgorzata Pożarowszczyk, Radny Gminy Wiązowna Robert Duczek oraz Sołtys Sławomir Kobus. Po podsumowaniu letniej akcji, którą zorganizowało sołectwo dla swoich mieszkańców (w jej ramach odbyła się m.in. wycieczka do Centrum Nauki Kopernik, Łazienek Królewskich oraz warszawskiego ZOO), poproszono o zabranie głosu zastępcę wójta gminy Wiązowna, Tomasza Kostyrę, któremu dzieci wręczyły dwie wiązanki kwiatów w podziękowaniu dla władz gminy.

– Jest wiele świetlic w tej gminie, ale nieliczne angażują się tak bardzo w lokalne działania jak właśnie „Kaprys”. Akcja letnia była tylko jednym z elementów tej działalności. Obecnie dobiega końca procedura legalizacji tego budynku i już wkrótce będzie on mógł rozwinąć jeszcze bardziej swoją działalność kulturalną – powiedział Kostyra,

który omówił także podstawowe założenie polityki gminy w zakresie kultury. Założeniem tym jest dążenie do promiennego rozszerzania liczby placówek kultury w oparciu o inicjatywy oddolne.

Dziękując licznym sponsorom, Robert Duczek złożył podziękowanie pod adresem obecnego na imprezie Stanisława Niziołka, prezesa Stowarzyszenia Ruch Aktywności Społeczno-Gospodarczej „Wola” w Woli Duckiej, który między innymi zorganizował piasek wiślany na budowę boiska do piłki plażowej. Z kolei Małgorzata Pożarowszczyk powiedziała:

– Największe podziękowania należą się tym osobom, które włączyły się bezpośrednio w przygotowania i przebieg „Akcji Lato” w Woli Duckiej, radnemu, sołtysowi, radzie sołectwej oraz mamusiom i babciom, które przychodziły tutaj przez całe wakacje i pomagały. Rodzice także sprawowali opiekę nad dziećmi podczas wyjazdów na wycieczki. Bardzo cenna jest nasza współpraca – dobrze, że aż tyle się dzieje w naszej miejscowości i liczymy na nowych mieszkańców, którzy będą nas wspierać w kolejnych działaniach.

Następnie rozpoczęły się występy i konkursy z nagrodami. Najpierw Smurfy zaśpiewały piosenkę jakiej nauczyły się w czasie letnich zajęć, potem odbyły się tańce w kółeczku z udziałem dzieci i dorosłych. W części konkursowej wystąpiły dzieci tańczące w parach z zadaniem utrzymania przyciśniętego do piersi balonika. Nikt nie upuścił i dlatego prowadząca z werwą wszystkie konkurencje Małgorzata Pożarowszczyk ogłosiła pięć pierwszych miejsc ex aequo, po czym przyniosła torbę pełną maskotek, z której dzieci losowały pluszowe zwierzątka. Jeśli komuś zabawka nie przypadła do

gustu, dziecko mogło wymienić ją na inną. Kolejny konkurs adresowany był do młodzieży, a właściwie do dorosłych, ale z tych ostatnich nikomu nie wystarczyło odwagi, żeby zgłosić się do rywalizacji, więc stawili się nastolatki. Konkurencja polegała na tworzeniu mumii czyli obwiązywaniu partnera papierem toaletowym z rolki. Liczyła się nie tylko szybkość, ale i precyzja wykonania.

W przerwie można było poczęstować się słodkościami i owocami oraz napić się zimnego napoju, kawy, herbaty, a także skosztować kiełbaski z grilla. Następnie zaśpiewały dwie młode, utalentowane wokalistki, 10-letnia Marysia Ciecierska oraz jej starsza o 4 lata siostra, Alicja, a do późnych godzin wieczornych tańczono przy muzyce zespołu „MAXER” w składzie: Paula Oporowicz (wokal), Karol Piętka (wokal, gitara elektryczna), Artur Ignaciuk (instrumenty klawiszowe), Kamil Stec (perkusja), Krzysztof Ciecierski (gitara basowa). Wykonawcy urodzili się w latach 1989-1993, a więc są pokoleniem wychowanym w wolnej już Polsce i pochodzą z terenu gminy Wiązowna. Natomiast mieszkańcem Woli Duckiej jest Krzysztof Ciecierski, prywatnie starszy brat dwóch kandydatek na gwiazdy polskiej piosenki, które zaprezentowały się wcześniej: Marysi i Alicji.

– Cieszę się że frekwencja dopisała i wszyscy dobrze się bawili. Staraliśmy się przygotować program pod kątem najmłodszych, starszych i dorosłych i myślę, że to nam się udało – podsumowała wieczór Małgorzata Pożarowszczyk, a Robert Duczek dodał:

– Działalność w świetlicy „Kaprys” bardzo dobrze spełnia swoją rolę lokalnego nośnika kultury. Jest to udana inicjatywa oddolna, która jako jedna z wielu świetlic na terenie gminy jest użyteczna społecznie. Cieszę się również, że podczas ostatniej sesji Rady Gminy włączono ponownie wszystkie świetlice wiejskie w struktury Gminnego Ośrodka Kultury, dzięki czemu znajdują się środki na dofinansowywanie tej działalności.

Piotr Kitrasiewicz

Podziękowania dla:

- ▶ Urzędu Gminy Wiązowna
- ▶ Stowarzyszenia Ruch Aktywności Społeczno-Gospodarczej „WOLA”
- ▶ Firmy Oskroba z Celestynowa
- ▶ Firmy Lekaro z Woli Duckiej



Cud odwagi i determinacji

W dniu 15 sierpnia radni, wójt gminy oraz społeczność gminy Wiązowna uroczystie oddali hołd polskim żołnierzom, którzy oddali życie w obronie Ojczyzny w 1920 roku oraz w innych latach, kiedy nasz kraj znajdował się w niebezpieczeństwie.

Przy Kopcu przy ul. Lubelskiej nastąpiło spotkanie pocztów sztandarowych: Armii Krajowej IV Kompanii Wiązowna, Armii Krajowej Koła „Mewa-Kamień” z Glinianki, Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego w Wiązownie, Gimnazjum im. Jana Pawła II w Gliniance, Szkoły Podstawowej im. Wincentego Witosa w Gliniance, Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego w Zakręcie, Bractwa Strzelców Kurkowych „Lechity”, jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej z Wiązowny, Malcanowa i Glinianki. Przedstawiciele delegacji złożyli pod Krzyżem wieńce i wiązanki kwiatów. Odczytano Apel Poległych.

W kościele pw. Św. Wojciecha w Wiązownie odbyła się uroczysta Msza św. z okazji Święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, Święta Wojska Polskiego oraz 91 rocznicy Cudu nad Wisłą. Mszę celebrował proboszcz parafii, ksiądz kanonik Tadeusz Łakomic, który w kazaniu mówił najpierw o święcie maryjnym oraz o konieczności utrzymania prawidłowych, często zagrożonych, relacji rodzinnych pomiędzy matkami a ich dziećmi. Duchowny oddał hołd obrońcom Ojczyzny wskazując na nierozzerwalną więź łączącą walczących w 1920 roku żołnierzy z tradycją religij-

ną, dzięki której z odwagą w sercu ruszali do walki i odnieśli zwycięstwo nad wrogiem. Nawiązał do naszych czasów, kiedy na przykładzie niedawnych rozruchów w Anglii wskazywał na szkodliwy społecznie „luzacki” styl życia współczesnych młodych ludzi, którzy nie mając oparcia w religii ani w tradycyjnych wartościach dają upust destrukcji i dążąc do zaspokojenia prymitywnych potrzeb nie liczą się z dobrem ogółu.

Po Mszy św. nastąpił przemarsz na cmentarz parafialny. Na czele pochodu szła grająca marsz Orkiestra Dęta z Trąbek, za nią podążały poczty sztandarowe, kombatancki, władze i przedstawiciele samorządu oraz mieszkańcy gminy.

Zanim nastąpiła ceremonia złożenia wieńców i zapalenia zniczy przy kwatery wojskowej, głos zabrała wójt Anna Bętkowska.

– 91 lat temu Polska odparła agresję, która w sposób bezpośredni groziła odzyskanej, nawet nie dwa lata wcześniej, niepodległości. Nasza armia odniosła zwycięstwo nad siłami bolszewickimi. Zdarzenia te zwiemy dzisiaj „Cudem nad Wisłą”. Ale trzeba pamiętać, że ów cud wynikał z odwagi i determinacji. Z tego, że ani polski żołnierz, ani polski dowódca, z wodzem

naczelnym na czele, nie stracili nadziei. Bitwa Warszawska 1920 roku ocaliła nie tylko odzyskaną polską niepodległość, ale i losy Europy. Wojsko Polskie, na czele ze zwycięskim wodzem marszałkiem Józefem Piłsudskim, zatrzymało i zwyciężyło nawałę Armii Czerwonej i uratowało Polskę i całą Europę przed niewolą oraz wprowadzeniem zbrodniczego sowieckiego totalitaryzmu i systemu komunistycznego – powiedziała wójt.

W dalszej części swojego wystąpienia wójt przedstawiła historyczny rys genezy bitwy warszawskiej i jej znaczenia dla Polski i Europy. Przyczozyła słowa członka Misji Międzysojusznicej w Polsce, lorda Edgara D`Abernona, który już w tytule swojej książki nazwał starcie pod Warszawą „Osiemnastą decydującą bitwą w dziejach świata”. Wspomniała także o artykule z 1928 roku francuskiego generała Louisa A. Faury'ego, w którym porównał on zwycięstwo nad Wisłą z obroną Wiednia z 1683 roku dokonaną przez króla Jana III Sobieskiego, ratującego chrześcijańską Europę przed tureckim zagrożeniem.

– Jesteśmy Europejczykami. Ale jesteśmy również Polakami i to powinno być dla nas najważniejsze. Zachowanie własnej kultury, odrębności, swojej pięknej, polskiej tradycji. Dzisiaj również powinniśmy „walczyć” o Polskę. „Walczyć” – bo to ma być walka nie o wolność, ale o to, żebyśmy byli sobą. Patriotami. Prawdziwymi Polakami. O to, „Żeby Polska była Polską” – powiedziała szefowa gminy, a po zakończeniu swojego wystąpienia poprosiła o minutę ciszy „za wszystkich, którzy polegli na polu chwały, w walce o naszą Ojczyznę, o Polskę”.

Po honorowej salwie oddanej przez członków Bractwa Strzelców Kurkowych „Lechity” z Otwocka, wieńce oraz wiązanki złożyli przed pomnikiem kwatery wojskowej przedstawiciele kombatanckich, władz i samorządu gminnego, szkół i stowarzyszeń lokalnych. Poległych obrońców Ojczyzny uczcili również mieszkańcy, także ci młodzi.

Piotr Kitrasiewicz

